

Francuska firma opłacała się ISIS

29 października 2022

Francuska firma Lafarge przyznała się 18 października do przekazywania środków finansowych ISIS w zamian na zezwolenie na działalność. Dla islamistów jest to dowód na spisek Zachodu.



Koncern produkujący cement przyznał się do przekazywania pieniędzy terrorystom z Państwa Islamskiego oraz związanej z Al-Kaidą grupie Dżabhat an-Nusra w latach 2013-14, za zezwolenie na działalność jego fabryki w Syrii. Lafarge przekazał w tym okresie zbrodniczej organizacji 70,3 miliona dolarów. Obecnie w sprawie toczącej się przed amerykańskim sądem Lafarge Cement Syria zgodził się na opłacenie 778 milionów dolarów kar finansowych i przepadku mienia.

O sprawie Lafarge pisaliśmy już w 2016 roku kiedy sprawa wyszła na jaw dzięki śledztwu dziennikarskiemu przeprowadzonemu przez „Le Monde”. Francuska cementownia, żeby nie zawieszać działalności, musiała opłacać się terrorystom między innymi za przejazd jej ciężarówek przez państwa kontrolne i chociaż robiła to pod przymusem, w świetle prawa jest to traktowane jako „przekazywanie materialnego wsparcia organizacji terrorystycznej”. Poważniejsze informacje wyszły na jaw dopiero niedawno – okazało się, że byłe kierownictwo syryjskiej firmy wspólnie z terrorystami uzgadniało podział zysków z cementowni.

Sam czyn Lafarge, jakkolwiek moralnie nie do obrony, nie stanowi żadnego dowodu na intencjonalne wsparcie organizacji terrorystycznych przez zachodnie rządy. Jednak islamisci na Bliskim Wschodzie, którzy nie mogą pogodzić się ze związkami

między ich religią a terroryzmem, przedstawiają ugodę jako dowód na spisek Zachodu, a także syjonistów, mający uwikłać islam w terroryzm.

Wyroki, jakie zapadną wobec menedżerów, powinny być nie tylko ostrzeżeniem przed współpracą z terrorystami, ale obecnie również przestrogą dla takich firm działających na terenie Federacji Rosyjskiej.

Wkrótce po zawarciu ugody egipski duchowny Muhammad Al-Sagheer napisał do ponad miliona obserwujących go na Twitterze, że Lafarge „płacił pensje ugrupowania ISIS” i „rola grupy oraz tych, którzy stoją za nią, została ujawniona”. Nazwał to francuskimi przestępstwami na całym kontynencie. Al-Sagheer należy do założonej przez zmarłego niedawno Jusufa Al-Karadawiego Międzynarodowej Unii Muzułmańskich Uczonych.

Z kolei rzecznik Narodowego Komitetu na rzecz Przełamania Oblężenia Strefy Gazy, Adham Abu Salmiya, napisał, że „Lafarge przekazało ISIS 778 milionów dolarów”, myląc kwotę zasądzonej kary z kwotą przekazaną terrorystom. Wyjaśnił swoim zwolennikom, że „oni stworzyli grupę, żeby przepychać swoje podstępne spiski przeciwko naszej ummie i naszemu regionowi, by zmienić go w pułapkę dla tysięcy młodych ludzi, którzy pod wpływem emocji zostali zwabieni na swoją zgubę”. Wezwał do ponownego zbadania wydarzeń.

Dalej poszedł iracki dziennikarz Mohammad Al-Hamad twierdząc, że „ugrupowania terrorystyczne były sfinansowane przez Zachód, żeby zapewnić bezpieczeństwo syjonistycznemu państwu”. A saudyjski influencer z prawie 400 tysiącami obserwujących nazwał to ważną wiadomością, „która ujawniła część rzeczywistości ISIS”.

Pojawiają się też pytania, które trudno jest zlekceważyć jako doszukiwanie się spisków. Yasser Abu Hilalah, były CEO Al-Jazeera, oskarżył Zachód o podwójne standardy retorycznie pytając, jaka byłaby reakcja zachodnich mediów i polityków,

„gdyby Lafarge był turecki lub saudyjski”. Podkreślano także, że organizacje arabskie, które zostały uznane za winne finansowania terroryzmu, były delegalizowane, a ich aktywa przejmowane.

Na tym tle widać jak szkodliwa jest działalność francuskiej firmy, która w obliczu terrorystycznego zagrożenia nie potrafiła zrezygnować z zysków. Po pierwsze, widać rozrost teorii spiskowych, wręcz usprawiedliwienie dla nich, wśród osób, które nie chcą akceptować faktu, że ISIS było produktem Bliskiego Wschodu oraz ideologii, która swoje źródła niestety czerpała z religii. Po drugie, łatwo jest oskarżać Zachód o podwójne standardy w postępowaniu wobec tych, którzy dopuszczają się łamania prawa o finansowaniu terroryzmu. Nie tylko spowoduje to wzrost animozji, ale również w podobnych przypadkach, które mogą pojawić się po stronie muzułmańskiej, trudniej będzie o współpracę.

To nie koniec sprawy Lafarge. Wiosną bieżącego roku francuski sąd apelacyjny podtrzymał decyzję, że działania firmy stanowią zbrodnię przeciwko ludzkości, co otworzyło drogę do kryminalnego postępowania wobec ośmiu członków jej kierownictwa, w tym byłego prezesa zarządu Bruno Lafonta. Wyroki, jakie zapadną wobec menedżerów, powinny być nie tylko ostrzeżeniem przed współpracą z terrorystami, ale obecnie również przestrogą dla takich firm działających na terenie Federacji Rosyjskiej.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl